GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Ner. 76.** 30. Czerwca 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący

O k ó l n i k.

Względem karania policyjnych przestępstw popełnionych przez krajowców (tutejszych) za granicą.

N. Pan, jak opiewa Dekret wysokiéj Kancelaryi nadwornéj z d. 24. Kwietnia r. b. do liczby 9063. raczył najwyższém postanowieniem z d. 12. Kwietnia r. b. rozporządzić: że §. 30. Części I. Ustawy karnéj, w przyszłości, po wydaném w téj mierze obwieszczeniu, także na popełnione za granicą przez krajowca (tutejszego), a tam nie ukarane, lub nie darowane policyjne przestępstwo, gdy tenże w kraju dostrzeżonym zostanie, rozciągać się ma.

Podług tego najwyższego postanowienia od dnia nastąpionego ogłoszenia ściśle zachować się należy.

We Lwowie d. 20. Maja 1828.

(Następują podpisy.)

JX. Kanonik obrządku grecko-katolickiego i Proboszcz kapituły w Przemyślu, Piotr Nazarewicz i Fizyk Cyrkułu Sandeckiego, Doktor Jan Fasching, w szlachetnym zamiarze przyczynienia się do wzrostu naturalno-historycznego studyjum w Przemyskim filozoficznym Instytucie naukowym darowali temuż swoje kollekcyje minerałów i innych naturalijów.

Rząd krajowy czuje się być zadowolnionym, podając tę powszechnie użyteczną czynność do publicznéj wiadomości.

Postanowieniem z d. 7. Czerwca r. b. raczył N. Pan rozkazać, aby osobnem pismem Ministeryjalnem oświadczono najwyższe Jego c. k. Mości zadowolenie JJWW. i WW. Józefie z Uruskich Uruskiéj; Paulinie z Hrabiów Potockich Hrabinie Łubienskiéj, z Pieńczykowskich Józefowéj Szumlańskiéj i z Baronów Karnickich Szeptyckiéj, za przedsięwziętą przez nich w wielki tydzień r. b. kwestę ku wsparciu ubogich i przyniesieniu ulgi cierpiącym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Bil względem taryfy celnéj, o którym już tylekroć namienialiśmy, mający zamiar powiększyć jeszcze cło wchodowe od pewnych towarów, dla wspierania rękodzieł krajowych, przeszedł w Washingtonie d. 22. Kwietnia w Izbie Reprezentantów 105 głosami przeciwko 94. Poczem wniesiono go w Senacie, w d. 24. Kwietnia tamże powtórnie odczytano, a potém do Wydziału nad rękodzielniami odesłano. Uwagi godna, że z reprezentantów Państw północnych, znanych pod imieniem Nowéj Anglii, tylko 28 w Izbie niższéj głosowało przeciwko bilowi, a 15 tylko za bilem.

Ponieważ zaś wszyscy Reprezentanci Państw południowych sprzeciwiali się bilowi, zatém takowy utrzymał się tylko głosami średnich i zachodnich Państw.

Dziennik: *National-Intelligencer* czyni uwagę: Zdaje się, że bilowi temu nikt nie sprzyja, i że zarzuty przeciwko niemu wniesione tak się przyczyniły do utrzymania go, jak same powody do onegoż wniesienia. — Późniéj pismo to namienia, że bil ten i w Senacie bez odmiany przejdzie. *(G. W.)*

Wielka Brytanija i Irlandyja.

P. Fitzgerald, który w d. 3. Czerwca z Irlandyi przybył do Londynu, był już u Xięcia Wellingtona i prawie codziennie miewa rozmowy z P. Peel.

W d. 4. udał się Xiążę do Króla do Windsoru. Tegoż samego dnia z południa odprawiono radę Gabinetową pół trzeciéj godziny trwającą, a na któréj znajdowali się Ministrowie: Bathurst, Peel, Aberdeen, Melville, Ellenborough, Murray, Goulburn i Herries.

Jak słychać, Jenerał Porucznik Sir John Bing mianowany jest naczelnym Wodzem w Irlandyi w miejscu Sir J. Murray.

W d. 4. tylko na chwilę zgromadziła się Izba wyższa.

Izba niższa zezwoliła na różne summy, a między innemi na 40,000 fun. szt. dla Posłów i Konzulów Jeneralnych w Ameryce południowéj. Izba przyjęła wniosek P. Hume do przełożenia

X

papierów, dotyczących się stanu dochodów w Indyjach wschodnich.

Pułkownik Davies użalał się, iż przeciwko zwyczajowi podano raport z budżetu przed godziną piątą; tym sposobem głosowano na dwa miliony i nie dozwolono mu uczynić swoich wniosków. O godzinie 7mej już się znowu Zgromadzenie rozeszło.

W d. 5. wniósł Hr. Roseberry w Izbie wyższéj na powtórne odczytanie bilu, stanowiącego, aby Irlandczykom tylko pod pewnemi warunkami dozwolono wychodzić do Szkocyi. Atoli Lordowie: Melville, Limerik, Roslyn, Belhaven i Darnley, sprzeciwiali się temu, albowiem dla tych różnych klass poddanych Króla, nie mogą być różne prawa, i jeden nie może nad drugiego mieć mniéj korzyści, lub mniej swobody. Zezwolono na powtórne odczytanie, atoli rzecz tę postanowiono wziąć w d. 11. Czerwca pod dojrzałą rozwagę.

Na pytanie Lorda Eldon, doniósł Izbie Margrabia Lansdown, iż, gdyby w Poniedziałek (d. 9. t. m.) sprawa Katolików przypadła, poleci Izbie, przystąpić do głosu Izby niższej, i o tém drugą Izbę zawiadomić.

W Izbie niższéj wniesiono rzecz o stanie Irlandyi, wznowiono także odłożone rozprawy małych banknotów i po długich rozprawach odrzucono nakoniec poprawkę Sir J. Grahama 154 głosami przeciwko 45, i początkowy wniosek przyjęto. Izba rozeszła się o godz. 2 1/4 rano.

(*G.W.*)

Francyja.

Król Jmć przybył w d. 8. Czerwca z rodziną swoją z St. Cloud do Paryża, aby znajdował się na pochodzie uroczystym Bożego Ciała w parafii St. Germain l'Auxerrois. Poczem Krol Jmć odprawił w Tuilleryjach radę Ministeryjalną, a wieczorem powrócił do St. Cloud.

Delfin, który w d. 9. t m. pojechał był z St. Cloud do Compiegne, zjechał do Paryża w d. 10., prezydował na posiedzeniu najwyższego sądu wojennego w Tuilleryjach, a potém udał się znowu do St. Cloud.

Xiążę i Xiężna Orleańscy odwiedzili Króla w St. Cloud.

Postanowienie król. przepisuje, że mundury Francuzkiego linijowego wojska dla wszystkich 64 pułków piechoty linijowéj będą też same t. j. niebieskiego koloru z jasnemi wyłogami. Jedynie tylko liczbą na guzikach rozróżniać się będą pułki.

Marszałek Marg. Lauriston, W. Łowczy i Par Francyi, umarł na apoplexyją.

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 7. Czerwca, Hrabia Dode miał mowę żałobną ku pamiątce Hrabiego Ruty, zmarłego w d. 24. Kwietnia. Poczém Minister spraw wewnętrznych złożył cztery projekta do prawa już przez Izbę Deputowanych przyjęte i dotyczące się praw miejscowych.

Hrabia Mollien zdał prawę z projektu do prawa względem pożyczki czterech milijonów rentów. — Dyskussyje w téj mierze rozpocząć się mają w d. 11. Czerwca. — Poczem Izba trudniła się daléj rozprawami względem przełożonego projektu dotyczącego się własności rzek łożyska. (W dyskussyjach względem pożyczki 4 mil. rentów, Hrabiowie Argout, Belliard, Villéle, mówić będą za projektem, Hrabiowie Marbois, St. Roman i Xiążę Dalmacyi o projekcie.)

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 7. Czerwca zaszła osobliwa scena. Podczas, gdy zdawano sprawę z pewnéj petycyi, P. Dupin starszy zabrał głos i uskarżał się na zuchwalstwo Jezuitów, które tak daleko posunięto, że monogram tego towarzystwa (IHS) umieszczono nawet nad ołtarzem wzniesionym na podworzu Izby Deputowanych na uroczystość Bożego Ciała. Z tego powodu powstał wielki tumult; naprożno wzywał Prezydent, aby wrócono się do narad; mnóstwo Deputowanych wyszło z P. Dupin, aby się o téj prawdzie przekonać. Gdy powrócili, chciał P. Dupin mówić; lecz P. Montbel oświadczył, że owe litery są dawno już przez pobożność wiernych uświęconym godłem, lecz nie monogramem kongregacyi. Poczem wróciła spokojność.

Izba Deputowanych trudniła się w d. 9. dalszemi rozprawami nad drugim artykułem prawa o druku i takowe prawie ukończyła. Na tém posiedzeniu wniesiono na zniżenie rękojmi żądanéj po Dziennikach Departamentowych, inne wnioski na zniesienie rękojmi Dzienników niepolitycznych odrzucono; zaś podobny wniosek na korzyść właściwie naukowych Dzienników, jakoteż Dzienników treści niepolitycznéj w obcym języku, przyjęto.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 10. Czerwca przyjęto 2gi i 3ci artykuł projektu do prawa o druku. Przyjęto także i 4ty artykuł o stawienie odpowiedzialnego zawiadowcy każdego Dziennika, po odrzuceniu poprawki przez Kommissyją proponowanéj.

Podług wiadomości z Toulonu z d. 3. Czerwca, wypłynął z tamtąd król. okręt wojenny do Marsylii, jak mówią z rozkazem dla okrętów tam że przez rząd najętych, aby pozostały w Marsylii, miasto wypłynienia do Toulonu.

Konstytucyjonista donosi, że P. Labbey de Pompieres złożył w dniu 11. wieczorem w biurze Prezydenta Izby Deputowanych projekt aktu oskarżenia przeciwko byłemu Prezydentowi Rady królewskiéj, Panu Villele.

Lord Cochrane przybył na statku pocztowym z Southampton do Havre, i natychmiast udał się do Paryża. (*D. A.*)

Kuryjer Angielski powątpiewał o prawdzie wiadomości względem zawartego nie dawno między Austryją i Sardyniją traktatu, zapytywał się, jakiby onegoż mógł być cel, i wyraził nadzieję, iż gdyby wiadomość ta była fałszywą, Dwory Wiedeński i Turyński oświadczyliby to publicznie. Artykuł ten umieścił Monitor, i zapewnił na nowo, iż żaden takowy traktat nie istnieje.

Dziennik New-Times, z powodu wypłynienia kilku okrętów wojennych z Toulonu użalał się na dumę Francyi, która bez zezwolenia Anglii chce Moreę dla siebie zająć. *Messager des Chambres* mieni to oskarzenienie niedorzecznem, i zapewnia, iż Francyja nie uczyni żadnego kroku bez porozumienia się ze swoimi Sprzymierzeńcami; szlachetna jéj duma zasadza się na tém, aby nigdy nie zboczyła z drogi, którą jéj traktat z d. 6. Lipca przypisuje. (*G. W.*)

Włochy.

Gazeta Francuzka umieściła następujący list, datowany z Rzymu, do Redakcyi tego pisma: Mości Panie! Niektóre gazety Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj donosiły, że do Santa Fè de Bogota w Ameryce południowéj nadeszły bule Papiezkie względem instalacyi pewnej liczby Biskupów, i dodały, że te mianowania zaszły w skutek prezentacyi Boliwara, co, jak mówią, dowodziłoby, że Stolica święta tak zwaną Rzeczypospolitą Kolombijską, przynajmniéj milczeniem przyznała. — Wiadomość ta, powtórzona w gazetach Angielskich, Francuzkich i innych Europejskich, jest tylko prawdziwą względem tego, co się dotycze wydania buli dla Biskupów Ameryki południowéj, potwierdzonych na Konsystorzu w d. 24. Maja 1827; reszta jest zmyślona. Mianowanie wspomnionych Biskupów nie nastąpiło ani na prezentacyją, ani na polecenie Boliwara, ani jakiego innego władzcy owego kraju, lecz Jego Świętobliwość, na doniesienie, że tam wielu Kościołom nie dostaje pasterzy, z własnéj woli mianował tych, których wedle świadectwa mężów na urzędach kościelnych, i z powodu ich czystości obyczajów i ich nauki za najgodniejszych do tego osądził. Ojciec święty, używając tym sposobem swojéj apostolskiéj władzy, uczynił to dla Kościołów Ameryki południowéj, co czynić zwykł od wieków dla Kosciołów w Azyi i Afryce, gdzie mianuje Biskupów, nie wchodząc z Naczelnikami tych Państw w związki, nie znając ich, tylko z imienia. — Spodziewam się, Mości Panie, że WPan przez miłość ku prawdzie zechcesz niniejszy list, którego treść na niezaprzeczonych opiera się dowodach, w swojém umieścić piśmie. W Rzymie d. 24. Maja 1828.« (D. A.)

Prussy.

Jego Król. Mość Xiążę Następca Tronu Pruskiego z małżonką swoją powrócili znowu do Berlina z podróży, przedsięwziętéj do Drezna dla odwiedzenia zpokrewnionego Dworu Saskiego. (*G. W*).

Gazeta Pruska Stanu z dnia 9. b. m. umieściła artykuł następujący: Podług artykułu Gazety Francuzkiéj z d. 26. Maja, modelnik Loos otrzymać miał od rządu Pruskiego zlecenie, aby wybił medal na pamiątkę oświadczenia wojny, wydanego przez Rossyją przeciwko Turcyi. — Prawdą jest, że Jeneralny Probierz i Radca menniczny Loos na pamiątkę tego zdarzenia taki medal wybił; ale nie prawda, że miał do tego zlecenie rządu Pruskiego. Tenże już przed kilką laty na swój własny rachunek urządził mennicę medalów, w któréj każdy może kazać bić medale na pamiątkę zdarzeń lub osób. Podobnie osoby prywatne w Petersburgu z powodu namienionego zdarzenia, przesławszy mu rysunek, zamówiły u niego medal, który wybity i przesłany onym został w kilku set egzemplarzach. Aby zaś o ile być może jak największą z owéj pracy mógł odnieść korzyść, tenże Radca menniczny Loos prosił rządu, aby medal ten mógł w tutejszym kraju sprzedawać, a że takowych medalów sprzedaż należy do handlu, zatém uzyskał w téj mierze pozwolenie.« (*D. A.*)

Danija.

Król Jmć Duński wyjechał w d. 8. Czerwca rano ze stolicy, udał się przez Kallundborg do Aarhuus. — Gazeta Stanu Duńska umieściła odezwę Rektora Uniwersytetu Kopenhagskiego, podług któréj, »z powodu mającego nastąpić zaślubienia JJ. KK. WW. Xiężniczki Wilhelminy Maryi z Xięciem Fryderykiem Karolem Krystyjanem,« tegoroczném jesieni, jako w terminie przypadającym do promocyi, rozdawane będą stopnie akademiczne. (D. A)

Szwecyja i Norwegija.

Deputacyja Storthingu podała dnia 20. Maja Królowi Jmci adres, w którym oświadczono, że naród Norwegski obchodził dotychczas dzień 17. Maja, jako rocznicę konstytucyi w Eidsvold nadanéj, dla tego tylko, ponieważ dzień ten był zarazem rocznicą zaprowadzenia liberalniejszéj ustawy.

Na adres powyższy odpowiedział Król Jmć w ten sposób: »Mości Panowie! Kiedy z po-

wodu dnia 17. Maja ustnie się komunikowałem z Prezesem, Vice-Prezesem Storthingu i obudwoma jego oddziałami, myślałem, że dam powód tylko do prywatnej kommunikacyi między mną i Deputowanymi Królestwa. Lecz gdy Storthing z powodu owej komunikacyi, adres do mnie podać życzył, przedmiot ten, jakkolwiek co do istoty niezmieniony, przybrał teraz niejako inną postać, a rozważywszy go, umyśliłem, nie odstępując od prawideł konstytucyjnych, przyjąć publiczną odpowiedź, chociaż z razu sądziłem, że jak moja kommunikacyja, tak odpowiedź, prywatnie udzieloną być była powinna. Prawa tronu opierają się na niezmiennych podstawach; one powinny być ciągle skazówką dla obowiązków urzędników podobnie jak są wyciśnięte w umysłach mieszkańców i potrzebach ludu, którego jestem naturalnym obrońcą. Jako zaręczyciel jego spokojności, mocno uradowany, że w charakterze zwierzchnika, którego obowiązki wkłada na mnie moje wysokie powołanie, przyłożyć się do niej mogę, odpowiadam na podany do mnie adres. Prawo publiczne Europy zaręcza byt społeczności politycznych. Wojna niszczy ten byt i znowu prawo publiczne nadaje prawość nabyciu krajów, w traktatach przez monarchów umówionemu. Traktat w Kiel zawarty, zgadzał się z prawem publicznem, doznał ón nadwerężenia, ale konwencja w Moss uprawniła go, a w niej wyraźnie oświadczyłem, że nikt nie będzie prześladowany za dawniejsze zdanie nieprzyjazne połączeniu obudwu królestw. Dzień 20go Października i 4. Listopada 1814 uzupełniły to zaręczenie, przypieczętowała je konstytucja państwa. Utworzyły się nowe węzły, nowe obowiązki, i dwa narody, jednych ojców potomkowie, wyprzysięgły się przy ołtarzu ojczyzny dawnej i zgubnej nienawiści. Opłakiwały one wspólnie krew, która płynęła w skutku podburzenia tych, co z ich niezgód spodziewali się ciągnąć zyski. Straty pieniężne zniszczyły zasoby Norwegiji; kapitał znaczny w porównaniu z tym jaki teraz jest w obiegu, zginął w ciągu wojny, którą ci sciągnęli, co nieprzyjaźnem okiem spoglądali na jutrzenkę pokoju półwyspu. Straty te były dotkliwe dla Norwegji, nie licząc jeszcze rozlaną krew jéj dzieci. Po 10 latach szczeréj przyjazni i wiernéj zgody, odświeżać wspomnienia, zarówno dla obudwu ludów bolesne, chcieć wznawiać pamięć przygasłéj nienawiści bez względu na popioły zmarłych i pod pozorem obchodzenia przejścia z pod rządu samowładnego pod rząd konstytucyjny; to zarówno niepodobałoby się Monarsze, który odstąpił, jak temu który nabył, to wystawiłoby znowu obadwa ludy na niebezpieczeństwo zniszczenia i na lekce ważenie tych wypadków przez które wielkie państwa rozebrane, inne zupełnie zniszczone zostały. Połączenie półwyspu jest pierwszym warunkiem trwania jego swobód i zewnętrznéj jego niepodległości. Zradością widzę, że Storthing uczuwa to razem ze mną etc. Zwiększych i mniéjszych miast Norwegskich donoszą, że życzenia Króla w całości się spełniły i że dzień 17. Maja upłynął spokojnie i bez obchodów.

W d. 20. z m. uczyniono Storthingowi królewską propozycyją względem składki kassy norwegskiej stanu, do kassy ministeryjalnej szwedzkiej i kassy konwojowéj. Norwegija płaciła dotąd rocznie do pierwszej 25000 talar. w assygnatach i tyleż do drugiéj. Nowa propozycyja chce tę składkę do kassy ministeryalnej na 40000 talar. rocznie w śrebrze a do kassy konwojowéj na 35000 talar. w assygnatach podwyższyć. Roczne wydatki dyplomatyczne obudwóch Państw czynią prawie 160000 tal. bank.

(G.W.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z dnia 9. (21.) Czerwca umieścił co następuje:

Wiadomości od wojska:

Z Obozu pod Babadagh dnia 3. Czerwca 1828 roku.

W ostatnim Bulletynie doniesiono o poddaniu się Izakczy i dokonaniu mostu na Dunaju.

Całą noc z dnia 30. na 31. i dzień 31. Maja, wojska z korpusu będącego pod dowództwem Jenerała Rudzewicza, które były jeszcze na lewym brzegu Dunaju, przechodziły przez most dopiero co skończony.

Tegoż samego dnia rano 31. główna kwatera N. Cesarza opuściła Satunow i udała się pod mury Izakczy. Oczekiwała tam na J. C. K. Mość deputacyja Moldawian, którzy są osiedli w okolicach klasztoru S. Mikołaja, położonego w niejakiéj odległości od tegoż miasta. Deputacyja ta złożyła u nóg J. C. K. Mości chleb i sól, oddając się pod Jego protekcyją. Zostali przyjęci zzwykłą dobrocią przez N. Pana, który wydał rozkazy, aby wszelkie władze wojskowe miały szczególne względy dla klasztoru S. Mikołaja.

Dnia 1. Czerwca korpus Jenerała Rudzewicza poszedł za swą przednią strażą, zostającą pod kommendą Jenerała Porucznika Rudiger, która jeszcze w wigiliją dnia namienionego, udała się drogą prowadzącą do Babadagh.

N. Cesarz udał się również d. 1. Czerwca

z główną kwaterą w téjże dyrekcyi. W dniu tym nie zaszło nic znaczniejszego. Przeszliśmy wąwóz, który ciągnie się do bram Izakczy przez blisko 30 wiorst, pomiędzy lasami i górami sprawującemi widok romantyczny aż do wsi Frikacze-dere. Na wzgórzu w pobliskości téjże wioski został założony tegoż wieczora obóz J. C. K. Mości. Nigdzie nie spotkano ani nawet dostrzeżono nieprzyjaciela, mieszkańcy Frikacze-dere i okolicznych wiosek uciekli za naszém zbliżeniem się. Dowiedzieliśmy się jednak wkrótce, od niektórych Turków, którzy dostali się w ręce naszych kozaków, że włościanie Bulgaryi, tak Chrześcijanie jako i Mahometanie do opuszczenia swych siedzib zmuszeni zostali przez Hassana Paszę, tego samego, który nam wzbraniał przejścia przez Dunaj. Nazajutrz 2. Czerwca N. Cesarz i Jego główna kwatéra, jak już korpus Jenerała Rudzewicza szedł daléj aż do Babadagh przez kraj więcéj otwarty, nie napotkawszy nieprzyjaciela. Niedaleko tego miasteczka spotkała N. Pana deputacyja kozaków, nazwanych Nekrasowcy, od nazwiska ich naczelnika, który zbuntowawszy się wyprowadził ich z Rossyi około środka ostatniego wieku. Od tego czasu ile razy wojska nasze znajdowały się w Bulgaryi, rzeczeni kozacy byli dla nich nieprzyjaciołmi również zaciętymi, jak niebezpiecznymi, przez zajmowanie lasów, przez napadanie na oddzielne kommendy i przez usiłowania przecięcia kommunikacyi: zawsze nieprzystępni uczuciom zgody z dawnymi współrodakami. Skoro rzeczona deputacyja spostrzegła N. Pana, rzuciła się do stóp Jego, a podając mu chleb i sól, błagała jego łaski ofiarując mu swoje usługi i hołd bezwarunkowego poświęcenia się. Ich dobrowolne poddanie się należy uważać za wypadek wielkiéj wagi. Przyłoży się albowiem wielce do zabezpieczenia linii działań naszych i znaczne przynieść może korzyści. Deputowani z różnych innych miejsc, przez Nekrasowców zajętych, cisną się do obozu Jego C. K. Mości. Deputowani wsi Kamień ujęli i przyprowadzili nam dwóch kuryjerów tureckich, powracających z depeszami z Matczyny do Szumli.

Mieszkańcy tureccy z Babadagh, byli zmuszeni przez Hassana-Paszę do ucieczki; jednakowoż kilku włościan Bulgarskich powróciło do tegoż miejsca, które się odznacza śród przyjemnéj doliny, koszarami zbudowanemi z wszelkiém staraniem a nawet przepychem, dla nowo utworzonego regularnego wojska tureckiego; koszary te mogłyby umieścić trzy tysiące ludzi.

Nasza przednia straż postępuje naprzód; nieprzyjaciel nie pokazuje się nigdzie.

Wczoraj w wieczór Kuryjer z Anapy przywiózł wiadomości o znacznych korzyściach odniesionych przez wojska i flottę, trzymających w oblężeniu toż miasto.

Po potyczce z dnia 18. Maja, a któréj szczegóły są już wiadome, Anapa*) została więcéj ściśniona, i wszystko zdawało się zapowiadać spokojne zachowanie się sąsiednich Czerkasów. Jednakże d. 28 skoro świt, mnóstwo tych mieszkańców gór okryło wzgórza, które otaczają Anapę, i uderzyło na nasze przednie czaty. Z swéj strony Garnizon Anapy korzystał z tego niespodzianego napadu, aby uskutecznić wycieczkę.— Lecz nieprzyjaciel został zupełnie pobity.

Turcy w części odcięci od Anapy, zostali odparci bagnetami, aż do morza, gdzie wielu z nich życie utraciło. Ci, którzy chcieli się ratować ucieczką wzdłuż brzegu, zostali wkrótce doścignięci przez zbrojne nasze statki. Zabraliśmy im armatę z zaprzęgiem i wozem amunicyjnym. Mieszkańcy gór zostali również rozproszeni i ścigani 12 wiorst przez nasze wojska. Pomyślny wypadek téj bitwy jest skutkiem zręcznych rozporządzeń i osobistéj odwagi Jenerała Adjutanta Xięcia Menżykowa, którego wszędzie widziano, gdzie tylko było jakie niebezpieczeństwo, a którego Cesarz mianował Kawalerem Orderu Sgo Jerzego 3ciéj klassy. Nieprzyjaciel zostawił 300 ludzi na polu bitwy, nie licząc tych, którzy utonęli i z wierzchołku skał w przepaści rzucili się. Pomiędzy poległymi znajduje się Xżę Czerkaski Tomruk.

W czasie gdy Xiążę Menżyków odprawiał Kuryjera, nie miał jeszcze dokładnéj wiadomości o stracie z naszéj strony. Wiedział jednakże, że mieliśmy pięciu Oficerów i 70 żołnierzy ranionych.

Oblężenie Anapy znaczne czyni postępy; nasze prace doszły już o 80 sążni od murów. Działa na basztach skutkiem strzałów naszéj artyleryi zostały zdemontowane. Położenie Anapy, stało się krytyczniejszém przez to, że większa część wojska, która znajdowała się w ostatniéj wycieczce nie mogła wrócić do fortecy; — Z dziesięciu statków tureckich, które stały na kotwicach w porcie w czasie wkroczenia, trzy zostały zabrane w nocy z 25 na 26 przez szalupy uzbrojone, które pod dowództwem Kapitana Nemtinow odcięły liny okrętów nieprzyjacielskich i mimo mocnéj kanonady, i gęstego ognia

*) Twierdza ta leży nad Czarném morzem i ma 3,000 mieszkańców Turków, Czerkasów, Ormian i Greków. Turcy założyli ją roku 1784; broni jéj blisko 100 dział, ale z resztą nie jest ona utrzymywana w stanie obronnym. Posiadanie téj twierdzy będącéj kluczem do Kubanu i punktem, o który się opierają ludy kaukazkie, jest bardzo ważne.

)( )(

ręcznej broni ze strony Turków, uprowadzić takowe zdołały.

Przy przejściu wojsk rossyjskich przez Dunaj wydał Feldmarszałek Hr. Wittgenstein do mieszkańców Bulgaryi w języku tureckim i greckim następującą odezwę:

»Mieszkańcy Bulgaryi! Cesarz Jmć, mój najjaśniejszy Monarcha mianował mię naczelnym wodzem swojego wojska, które właśnie co przeszło brzegi Dunaju, i posuwa się w głąb kraju waszego, i bynajmniej nie w zamiarze, aby niosło z sobą nieszczęścia wojny, ale raczej w tym jedynym celu, aby tam mogło ugruntować trwały pokój na stałym i niezmiennym stanie rzeczy oparty.«

»Nie lękajcie się najścia wojska rossyjskiegz, lecz przeciwnie obchodźcie się z niem z zaufaniem i po przyjacielsku! Pochlebiam sobie, że dobry porządek i karność, które w szeregach wojska mojego utrzymać, poczytuję sobie za obowiązek, pomnożą sławę i nieustraszone męstwo wojska rossyjskiego.»

»N. Cesarz, mój Monarcha, widząc wojnę z Państwem Ottomańskiem, nie chce postępować po nieprzyjacielsku ze spokojnymi mieszkańcami Bulgaryi.«

»Bulgarowie, wszelkiego stanu i religii, — nie opuszczajcie ani ojczyzny, ani domów, ani zatrudnień waszych. Pośpieszajcie dostarczać wojsku środków utrzymania, jakich potrzebuje, i prowadzić je z jednego miejsca na drugie.«

»Mieszkańcy Bulgaryi! strzeżcie się mocno, nikogo nieobrażać, nikomu nieubliżać, i naprzeciw nikomu, ktokolwiek bądź, zemsty nie wywierać; albowiem każdy, który się podobnego występku dopuści, surowo karany zostanie.«

»Wojna z natury swojej przynosi z sobą nieszczęścia; lecz teraźniejsza, nie jest bez urządzonego dowództwa, iżby miała dać powód do ucisku, jaki źle myślący starać się będą popełniać.«

»Bulgarowie wszelkiego stanu i religii! Takie są rozkazy i życzenia Samowładzcy, mojego N. Monarchy.«

W Kwaterze głównej d. 21. Maja (2. Czerwca) 1828.

Feldmarszałek: Hr. Wittgenstein. (D.A.)

W Tyflis ma być wydawana, za pozwoleniem J. C. Mości gazeta, której redagowanie będzie poruczone Komitetowi, pod bezpośrednią wiedzą Wojennego Gubernatora. Gazeta ta, w języku rossyjskim, z tłómaczeniem lub bez tłómaczenia na język gruzyjski, podług życzenia prenumeratorów, wychodzić będzie co środy, począwszy od 1. Lipca, pod tytułem: Gazeta Tyfliska, a obejmować będzie: 1) Rozkazy dzienne i ukazy J. C. Mości, względem wojskowych i urzędników cywilnych, znajdujących się w prowincyjach kaukazkich; 2) wiadomości krajowe, a mianowicie z prowincyj kaukazkich, jako też buletyny o poruszeniach Korpusu wojska Oddzielnego Kaukazkiego, tak w obrębie granic, jak i za granicą; 3) wiadomości zagraniczne, osobliwie z Azyi; 4) Rozmaitości; do tych należeć będą szczegóły o ostatniej wojnie z Persyją, i o dawniejszych kampanijach rossyjskich w tych krajach; uwagi nad przedmiotami znakomitemi w tych prowincyjach, nad zamieszkującemi je narodami; nakoniec wiadomości o cywilizacyi europejskiej, obchodzące mieszkańców tych krain. Można się spodziewać, że Gazeta Tyfliska dobrze będzie przyjętą: bo z jedeéj strony, podaje środek rozszerzenia pomiędzy mieszkańcami kaukazkimi cywilizacyi europejskiéj, a z drugiéj, obiecuje światłemu czytelnikowi za granicą, ciekawe wiadomości o Kaukazie, krainie zamożnej w nadzwyczajne wypadki i drogie wspomnienia, a która oddawna zwraca na siebie powszechną uwagę.

(K. L.)

Ostatnie rapporta, otrzymane od Wice-Admirała Hr. Heydena, pod dniem 7. (19) zeszłego Kwietnia, zawierają szczegóły najpożądańsze o stanie jego eskadry i o wybornym duchu jéj osady, niecierpliwie pragnącéj zbierania nowych laurów, dla przydania do tych, któremi się przyozdobiła w rozprawie nawaryńskiéj. Jesteśmy tem szczęśliwsi, że udzielając o nich czytelnikom naszym, możemy najlepiéj odpowiedzieć, na wieści kłamliwe wielu dzienników zagranicznych, zawarte pod artykułem z *Malty*, d. 13. Marca n. s., o zmyślonym buncie, wynikłym jakoby na okręcie *Azow*, który zmusił Hrabiego Heydena do użycia przykładnego ukarania winnych. Możemy zapewnić najmocniéj, że ta wiadomość, zupełnie pozbawiona jest zasady.

(D. A.)

Multany i Wołoszczyzna.

Listy prywatne z Czerniowiec donoszą, że twierdza Brailow poddała się przez kapitulacyję, i że z tego powodu w Jassach na dniu 22. Czerwca r. b. odśpiewano *Te Deum*, a wieczorem miasto oświecono. Wyglądamy doniesienia o szczegółach tego wypadku.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.